CZĘŚĆ XVII. № 32. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek 22 Kwietnia. / 4 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Kwietnia. / 3 Maja.

Przez roskaz dzienny Cesarski z d. 17 b. m., W. Xiąże Następca Cesarzewicz mianowany został szefem pułków: Pawłogradskiego huzarów i Kurlandzkiego ułanów, w skutek czego te mają się nazywać pułkami J. C. Wysokości.

Reskrypta Cesarskie.

31 Marca. Prezydującemu w Rzymsko-katolickiém duchownèm Kollegium Biskupowi Ignacemu Pawłowskiemu. «Gorliwa, pożyteczna służba wasza i prace, podejmowane na urzędzie Prezydującego w wyższém duchownèm Rzymsko-katolickiém sądownictwie, nie przestają zwracać na was względy nasze i zadowolenie. Pragnąc teraz je oznaczyć, Najłaskawiej zaliczamy was w poczet kawalerów *Naszego Cesarsko-Królewskiego orderu Orła Białego,* którego znaki, przesyłając przy niniejszém, roskazujemy wam przywdziać na się i nosić wedle ustawy.

«Pozostajemy ku wam Cesarsko-Królewską łaską naszą przychylni.

1 b. m. Prezydującemu w Grecko-unitskiém Duchownèm Kollegium, Przewielebnemu Biskupowi Litewskiemu Józefowi. «Nader gorliwe prace wasze w zakresie Grecko-unitskiego Duchownego Kollegium i powierzonej wam dyecezyi, obok skutecznej działalności ku przywróceniu starożytnych, Grecko-unitskiemu kościołowi właściwych obrzędów zbliżonych też do jego Wschodniego pochodzenia, zwracają na was Monarsze względy nasze; w dowód czego Najłaskawiej nadając wam przesyłające się przy niniejszym *znaki orderu Św. Włodzimierza wtórej klassy wielkiego krzyża,* roskazujemy przywdziać je na się i nosić stosownie do ustawy.

«Pozostajemy Cesarską łaską naszą ku wam przychylni.»

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 2 b. m. mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, Kurator honorowy Domu Wychowania Podrzutków, Radzca Tajny xiążę *Obolenskoj* i Św. Stanisława 1 klassy, Cywilny Gubernator Tambowski, Rzeczyw. Radzca Stanu *Korniłow.*

— N. Cesarz 20 Stycznia b. r., raczył obdarzyć złotą tabakierką s cyfrą J. C. M., honorowego kuratora gymnazium Wileńskiego Rz. R. St. hr. *Chreptowicza.*

Stan Duchownych szkół w Państwie Rosssyjskiem w roku 1836.

(Dokończenie.)

W seminaryjach Moskiewskiem, Betanijskiem, Riazańskiem Kałużskiem, Władimirskiem, Tulskiem, Kostromskiem i Tambowskiem s powodu wielości uczniów dziesięć w nich klas zostały podzielone na dwa oddziały, i przydani osobni nadetatowi nauczyciele.

S tegoż powodu we 4 szkołach powiatowych: Wołogodskiej, Penzeńskiej, Kostromskiej i Halickiej cztery klassy podzielone każda na dwie, z dodaniem osobnych nauczycieli.

Dla ułatwienia ncziom nauki tatarskiego języka, wydrukowano słownik tatarski ułożony w Kazaniu przez ojca duchownego Trojanskiego.

Napisano gramatyki języków Czuwaszskiego i Czeremyskiego, pierwsza już wyszła z druku, drukowanie drugiej ma się rospocząć.

Professor Tambowskiego Seminaryum Ornatow ułożył jeszcze gramatykę języka Mordwy; polecono rospatrzenie jej osobom język ten gruntownie znającym.

W r. przeszłym uznano za potrzebne odbyć wizytę akademii Moskiewskiej i Seminaryjów Betanijskiego, Penzeńskiego, Tambowskiego, Wiatskiego i Permskiego.

Akademiją wizytował Metropolita Moskiewski Filaret, a seminaryja, członkowie konferencyi akademii.

We wszystkich okręgach szkolnych w r. 1836 było zakładów naukowych 382, w nich nauczycieli 1,489, uczniow 59,551.

Zarząd szkół duchownych dostarcza innym także zarządom młodzi dostatecznie przygotowanej do wyższego doskonalenia się w naukach. Takim sposobem na żądanie Ministrów Oświecenia i Spraw Wewnętrznych uwolniono 53 uczniów z seminaryjów; w tej liczbie 36 do Moskiewskiego Uniwersytetu i do medycznego przy nim instytutu, 16 do akademii medycznej w Petersburgu i 1 do Głównego pedagogicznego instytutu.

Szkoły Grecko-unickie.

Pod zarządem Grecko-unickim w r. przeszłym były 2 seminaryja (Białoruskie i Litewskie), szkół powiatowych 10, parafialnych tyleż: w ogóle szkolnych zakładów 22.

W nich nauczycieli 67, uczniów 1,339, w tej liczbie 310 w seminaryjach, 510 w szkołach powiatowych, a 511 w parafialnych.

Uwaga. Podług tego, pod wiedzą Kommisyi Szkół Duchownych ogólna liczba zakładów szkolnych duchownych razem z Grecko-unickiemi wynosiła 404, ogólna liczba nauczycieli 1,556, uczniów 60,980. *(Dz. Min. Ośw.)*

WARSZAWA.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, przez postanowienie pod dniem 14 (26) Marca b. r. wydane, Najłaskawiej nadać raczył, stosownie do zatwierdzonych Najwyżej pod d. 4 (16) Października 1835 roku przepisów o urządzeniu dóbr, które z mocy donacyi przechodzą na własność prywatną, wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi Skarb posiada:

1) Naczelnikowi 4 dywizyi lekkiej kawaleryi, Jenerałowi-Lejtnantowi Szabelskiemu, dobra Jasieniec i Białobrzegi, położone w gubernii Sandomirskiej, w Obwodzie Radomskim, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 15,000.

2) Naczelnikowi 10 dywizyi pieszej, Jenerałowi Lejtnantowi Czeodajew, dobra Łontniliszki, położone w gubernii Augustowskiej, Obwodzie Kalwaryjskim, do wysokości złp. 15,000.

3) Naczelnikowi 11 dywizyi pieszej, Jenerał-Lejtnantowi Szulgin, dobra Turek, położone w gubernii Kaliskiej, obwodzie tegoż nazwiska, do wysokości złp. 15,000.

4) Dowódzcy 2 brygady jedenastej dywizyi pieszej, Jenerał-majorowi Obruczew 2, dobra Suska-Wola, położone w gub. Sandomirskiej, obwodzie Radomskim, do wysokości złp. 8,000.

5) Dowodzcy 17 pieszej dywizyi, Jenerał-majorowi Niejełow 1, dobra Wolbrom, położone w gubernii Krakowskiej, w obwodzie Olkuskim, do wysokości złp. 8,000.

6) Starszemu Adjutantowi Głównego Sztabu czynnej Armii, Pułkownikowi Gorłow, dobra Iwowe, położone w gub. Mazowieckiej, obwodzie Stanisławowskim, Ekonomii Latowicz, do wysokości złp. 5,000.

— Przez postanowienie z tejże daty, w zamian za dobra Ruda w gub. Krakowskiej w obw. Kieleckim leżące, Dekretem z d. 9 (21) Grudnia 1835 roku, Naczelnikowi Wojennemu gub. Krakowskiej, Jenerałowi-majorowi baronowi *Bohlen*, na własność dziedziczną przeznaczone, a dla fabryk górniczych potrzebne, nadane Najmiłościwiej zostały temuż Jenerałowi-majorowi barorowi *Bohlen* na dziedzictwo wiecznemi czasy, z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi Skarb posiada, dobra Stopnica, położone w obw. Stopnickim, gub. Krakowskiej, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu zł. 10,000.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 Kwietnia. Wiadomości o Kanadzie. Morning Post ogłasza dwa wyjątki z urzędowego doniesienia P. Maitland pułkownika 32 pułku, dowodzcy pogranicznego Górnej Kanady. Pułkownik zapewniwszy się o tęgości lodu, wyprawił oddział wojska regularnego i milicyi i roskazał dwom kompanijom udać się ku stronie południowej wyspy Pele, dla przejęcia powstańców na territorium amerykańskiem, kiedy tymczasem na czele wojska sam miał attakować od strony północnej i pędzić przed sobą. W zaszłej utarczce, powstańcy zostali rozproszeni i zostawili na polu bitwy pułkownika Bradley, majora Handley, dwoch kapitanów i siedmiu innych oficerów; wzięto dość znaczną liczbę w niewolę; ale zajęcie wyspy kosztowało wielu ludzi pułkownikowi. Trzydziestu żołnierzy z jego pułku zostało zabitych, a wielu śmiertelnie ranionych. Opanowawszy wyspę pułkownik kazał obejść lasy, dla przekonania się czy wyspa została oczyszczoną od powstańców. Wieczorem wrócił na nocleg do Amherstburg. Podług zeznań jeńców powstańcy mieli zamiar tegoż dnia wylądować w Kanadzie i ciągnąć de Amhertsburg niszcząc wszystko po drodze. — List okolny komitetu handlowego w Montreal ostrzega właścicieli angielskich że partyja zwyciężona chce pomścić się za spalenie miasteczek S. Eustachego i S. Benedykta, tudzież statku parowego amerykańskiego *Karoliny:* buntownicy zamierzają spalić wszystkie okręty angielskie które na przyszłą wiosnę ukażą się na rzece Ś. Wawrzyńca, i już jeden statek spalili pod Burlington.

Wiadomości s Portugalii. Gazety angielskie zawierają doniesienia z Lizbony dochodzące do 3 Kwietnia, podług których tameczny stan rzeczy był zatrważający. Królowa umyśliła złożyć z urzędu barona das Antas i dwóch jego kollegów, partyja ultra w kortezach zaprotestowała się przeciw temu, utrzymując że te osoby nie należały do rozruchów 13 Marca i powinny były pozostać na miejscach.

Królowa jednak nie ustąpiła, urzędnicy zostali złożeni, co dało powod do wielkiego nieukontentowania. Królowa również odebrała dowództwo jednemu naczelnikowi batalionu gwardyi narodowej; a że zwykle każdy batalion podaje trzech kandydatów, s pomiędzy których Królowa wybiera dowódzcę, gwardyja narodowa podała za kandydatów barona das Antas, jego syna i synowca. Żadnego z nich Królowa niepotwierdzi i skończy się zapewne na rozwiązaniu batalionu, i s tego powodu spodziewano się rozruchów.— Zamknięcie nadzwyczajnego posiedzenia kortezów i oprzysiężenie konstytucyi przez Królowę i jej męża odbyło się 4 Kwietnia. W mowie s tego powodu mianej Królowa zapowiedziała powszechną amnestyą. Spodziewają się nowej zmiany w ministerstwie; Sa da Bandeira i Oliveira mają wyjść, jak tylko będą upatrzeni ich następcy. Gazeta urzędowa ogłosiła, przed rozwiązaniem kortezów, długi poczet awansów wojskowych. — Guerilla złożona s karlistów i miguelistów, ukazała się przed kilku dniami, na granicy Galicii, i wziąwszy 20,000 piastrów kontrybucyi, udała się ku Oporto. — Kompanija win Oporto została ponowiona na lat 20. — Xżę Palmella mianowany posłem nadzwyczajnym dla oświadczenia powinszowań Królowej Angielskiej s powodu koronacii.

— Londyńska gazeta Dworu ogłosiła mianowania P. Duncan Bligh dotychczasowego posła przy dworze Szwedzkim, posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem przy dworze Hannowerskim, sira Tomasza Cartwright, dotychczasowego posła przy sejmie Niemieckim, nadzwyczajnym posłem przy dworze Szwedzkim, a P. Henryka Fox dotychczasowego sekretarza poselstwa w Wiedniu, pełnomocnym ministrem przy sejmie Niemieckim.

— Czynią się w tej chwili wielkie przygotowania w sali cechu złotników londyńskich w City, do uczty, którą Królowa Jmć raczyła przyjąć od tej najbogatszej w świecie korporacyi. Uczta będzie miała miejsce w końcu Maja i przy tej okoliczności członkowie cechu złożą N. Pani nadzwyczaj kosztowne noszenie, gotują wspaniałe oświecenie wielkiej sali, stołowej, najrzadsze kwiaty s pięciu części świata będą tam zgromadzone dla ocienienia urządzonej pośrod sali sadzawki w której igrać będą złote i srebrne ryby Sam. kobierzec w sali, oszacowany jest 1,600 funtów sterl., każde krzesło kosztuje 40 funtów.

— Ostatnie nowiny s Kanady dochodzą do 19 Marca. Już tam wiedziano o mianowaniu lorda Durham wielkorządzcą. Ta wiadomość sprawiła powszechną radość, ale nie tak dobrze było przyjęte zawieszenie konstytucyi w niższej Kanadzie. Dniem przed swém odroczeniem się zgromadzenie wyższej Kanady mianowało deputacyą, która się uda do Anglii dla naradzenia się z ministrami w interesach osady.

Paryż 17 Kwietnia. W izbie deputowanych na posiedzeniu 14go toczyły się rosprawy o wyborze zaszłym w Bastia. Wiadomo że po kilkokrotnem bezskutecznem głosowaniu, aby odroczyć wybor, wybrano tam jenerała Paoli, zmarłego przed 30 laty w Anglii. P. Josse który czytał o tém raport komissyi, proponował skassowanie wyboru i zarazem naganił surowo wyborców za takie uchybienie konstytucyi. Ta nagana dała powod P. Garnier Pagès do mowy w której ujął się za wszechwładztwo wyborców. P. Dupin powstał przeciw temu, nie uznawał siebie za obowiązanego szanować uchwały kollegiów wyborczych oczywiście na śmiech tylko dokonane. Izba jednomyślnie wyrzekła skassowanie wyboru, i osądziła że nagana już się zawiera w samem tem skassowaniu i w raporcie komissyi.

— Na rosprawy o projekcie P. Gouin redukcyi rent 5 procentowych jest zapisanych 21 mowców: 9 przeciw niej, 12 za nią.

— Projekt do prawa o wyznaczeniu pensyi 100,000 fr. hrabinej Lipano (wdowie Murata) w wyznaczonej do tego przez izbę komissyi znalazł mocny opór. Większość głosów jest mu przeciwna.

— Minister oświecenia wezwał prefektów aby publiczne biblioteki departamentowe były wieczorem oświecone i otwarte dla czytelników.

— Marszałek Soult uda się jako nadzwyczajny poseł na koronacyą do Londynu.

— Umarł temi dniami ostatni potomek domu Montmorency.

— Na posiedzeniu izby deputowanych 17 b. m. wytoczyła się nakoniec dawno oczekiwana rzecz o wniosku P. Gouin względem wypłaty 5 procentowych rentów. Rozprawy niezmiernie były ożywione. Między mówcami, przeciwnemi projektowi, najskuteczniej mówili PP. Liadières, i de Lamartine. Na wniosek P. Berryer izba wyrzekła, że rosprawy o tym przedmiocie dalej ciągnąć się mają.

Madryt 10 Kwietnia. Izba deputowanych 7 b. m. przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych i pomimo oporu P. Isnardi postąpiła milion realów na wydatki sekretne.

— Codzień przybywają tu uciekający od zbliżających się pod wodzą hr. Negri karlistów. Siła jego ma się składać z 6,000 ludzi, których część pozostała w Segowii, a druga ciągnie ku la Granja.

— Piszą s Saragossy 8 b. m., że Cabrera zajął Lucena 4 b. m., pobiwszy Borso pod Aranuel i pod Ludiante o 10 mil na północ od Segorbe w Królestwie Walencyi.

— Baron de Meer, razem z brygadierem Carlo odnieśli znakomite zwycięstwo nad karlistami, którym przewodzili Sagarea i Tristany. Pierwszy z nich poległ w bitwie, drugi został raniony.

— Piszą z Bayonny, pod d. 14 b. m. że połączone korpusy Rivero, Buerens, i Castaneda zmusiły jenerała Karlistów Guergué, do zdjęcia oblężenia z Villanueva. Espartero był spodziewany w Vittoria.

Lizbona 10 Kwieteia. Ogłoszony tu został przez gazetę urzędową akt Królewski zupełnego przebaczenia winnym w wypadkach 10 Września 1836. Łaskawość tej amnestyi rozciąga się aż do pozwolenia winnym wojskowym wejścia na nowo do służby, pod warunkiem zaprzysiężenia konstytucyi 1838 roku; to się jednak nie stosuje do urzędni-

*

ków cywilnych. Inny dekret tejże daty wyłącza od amnestyi miguelistów, treci zawiera ułaskawienia kar wojskowych.

Konstantynopol 5 Kwietnia. Syn starszy Sultana, którego dni zagrożone były ciężką żadnym środkom nieustępującą chorobą, zaczyna wracać do zdrowia. Wyleczyła go kobieta ormńiaska, empirycznemi lekarstwy. Sułtan dowiódł swojej radości hojnem jej wynagrodzeniem.

— Khadgi-Akif-Pasza, dahilie-naziri, minister spraw wewnętrznych został zmieniony, obowiązki jego powierzone wielkiemu Wezyrowi Rauf-Paszy, s tytułem bachekevil, pierwszego ministra. Urząd wielkiego wezyra został skassowany.

— Urząd seraskiera Anatolii został także skassowany i zastąpiony przez prosty feriklik, który otrzymał Ferik Bey, półkownik gwardyi, wyniesiony s tego powodu do stopnia ferika, jenerała dywizyi.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Rozmaitości.

NOWINY LITERACKIE Z WILNA.

(Nadesłano.)

«Z prawdziwą przyjemnością i chlubą wyznać należy, iż nasze piśmiennictwo w Wilnie co raz więcej ożywiać się poczyna. Pośród tłumnego nawału tłumaczeń powieści i romansów nowej francuskiej szkoły (La jeune France), i małoznaczących broszurek jakiemi nas warszawskie xięgarnie na których czele stoi spekulacyjny hurtowy drukarski handel F. S. Dmochowskiego, zarzucają; miło jest spotkać się z dziełami pożywniejszej treści, które tak dla nas są potrzebne i które przynoszą chwałę narodowym talentom. Do takich dzieł należą:

1) *Piosnki wieśniacze z nad Niemna.* We dwóch częściach, przez bezimiennego (Czeczota) wydane u J. Zawadzkiego 1838 r. Jest to przekład pieśni gminnych spiewanych przez lud litewski w biało-ruskiem narzeczu, po mistrzowsku dokonany. Wydawca w przemowie swojej przyrzeka ten zbiór pomnożyć i wespół z oryginałem czytającej publiczności ukazać. Oby jak najrychlej zbawienny ten zamiar do skutku przyprowadził!

2) *Dzieje starożytne narodu litewskiego przez Teodora Narbutta, tom III.* nieliczb. 8, VII, 608. Obejmuje pamiątki i wypadki historyczne od VI wieku do XIII wieku i rzeczy odnoszące się do Łotwy, Prus, zakonów rycerskich, krzyżackich, inflautskich i innych. Dodatki zawierają w sobie: a) wiadomość o kronice rękopisnej litewskiej, którą autor nazywa kroniką Bychowca; b) powieść litewską o założeniu Moskwy; c) wywody kronikarskie o rzeczach ściągających się do Litwy; d) dyplomat xiążęcia Pomeranii Swentpołka na wszelkie wolności w jego krajach rycerzom dobrzyńskim wydany; e) trzy dyplomata tyczące się układów z kuronami nowo nawroconymi; f) Bullę Papieża Grzegorza IX ustanawiającą biskupa inflantskiego; g) o handlu dawnym Litwinów z kroniki J. F. R. h) O dawnych strojach. i) Niektóre postrzeżenia o Herulach. k) O wiciach i l) Dwie tablice genealogiczne xiążąt litewskich. Dołączone do tego tomu są dwie ryciny wyobrażające: Znaki rycerzy dobryńskich i drohickich; oryginalne starożytne pismo litewskie. Tom czwarty tego dzieła już się drukuje. Liczba tomów całego dzieła nie jest określoną, autor już 7my ukończył, lecz z przypisku umieszczonego w t. IIIcim pokazuje się iż będzie więcej, gdyż o panowaniu Zygmunta Igo, król. pols. przyrzeka mówić w tomie IXtym. Prenumerata na pierwsze cztéry tomy jako już przez cenzurę potwierdzone, kosztuje bez poczty r. sr. dziesięć, z pocztą zaś na całe Państwo rossyjskie r. sr. 12.

3) *Poezye Józefa Bohdana Zaleskiego.* Wielką przysługę zrobił xięgarz Rubin zebraniem w jedno utworów tego genialnego wieszcza Ukrainy, rozrzuconych dotąd po czasopismach. Wydanie jest bardzo ładne i bodaj czy nie najozdobniejsze ze wszystkich dotąd wyszłych w Wilnie, szkoda tylko iż niekompletne, braknie bowiem dwóch dum poematu Damian Wiśniowiecki, piosnek nowogreckich i kilku drobniejszych wierszy.

4) *Poezye J. J. Kraszewskiego t. Iszy.* Zawiera w sobie fantazyje, wiersze historycznej treści i fraszki czyli jak je autor nazywa «dziecińistwa-» Wszystkie noszą na sobie cechę niepospolitego twórczego talentu i rokują nam jedne(g)o z najznakomitszych na polskim Parnasie poetę.

Wkrótce opuszczą prasę drukarską:

Bojan, wydawcą tego dziełka jest *Adam Pieńkiewicz*, kilka form odbitych czytaliśmy i z nich wnosimy iż *Bojan* będzie najlepszym ze wszystkich pism tego rodzaju wydanych w Wilnie.

Pism rozmaitych wydawanych przez P. T. D. K. tom pierwszy już się drukować kończy. Samo imie X. Trynkowskiego jest już przepowiednią zalet i użyteczności tego dzieła.

Xięgarz Rubin Rafałowicz ogłosił prenumeratę na nowe wydanie dzieła Jędrzeja Śniadeckiego p. t. *Teorya jestestw organicznych:* większa połowa już wydrukowana.

Czytaliśmy w rękopisie dzieło filozoficzne zalecające się gruntownością i wyższym rzeczy pojęciem «*Obraz myśli*» w tych dniach opuści prasę drukarską.

L. A. Jucewicz ma przygotowany do druku pierwszy tom *Pieśni ludu litewskiego*, które wydać zamyśla obok z oryginałem.

Rzeczy Petersburskie.

KONCERTA WIELKOPOSTNE.

(s francuskiego, pana F. B.)

Jak zazwyczaj, przez wielki post teatra były zamknięte; publiczność na cały ten długi zakres rozstała się ze światowemi uciechami tego źwierciadła społeczności, które nazywamy «sceną» i zabawa bardziej nadziemska, podnosząc orkestrę do poziomu kuliss, przyszła mile zaprzątnąć wcza-

sy tego ludu szczęśliwych, który chce być bawionym, *quand même*. Zaiste nie jest naszym zamiarem ustanawiać tu walkę między dwiema spółzawodnicami; stawić naprzeciw siebie dwie sztuki, które częstokroć tak szczęśliwej wzajemnie sobie udzielają pomocy; ale niemożemy nie powiedzieć, że muzyka ma coś więcej boskiego, więcej religijnego i że święte melodye Pergolèse'a, Marcello, Sarti, Haydn'a, Mozart'a, Cherubini'ego, są jakby chwilowem przypuszczeniem nas do tajemnic lepszego świata. Ale o jakże rzadko ze sfer gwiazdzistych uchyla się ta zasłona!

Przez koncert zwykle rozumiemy zbiór następujących po sobie różnorodnych kawałków muzyki, wykonywanych już przez głosy, już przez narzędzia. Potém, jak gdyby ta dziwaczna mozaika nie dość jeszcze srokatą była, artyści zdają się zmawiać pomiędzy sobą, dla zmieniania natury instrumentów: skrzypce walczą o prym oschłości s fortepianem, albo piskliwości s flecikiem; flet nadyma się na podobieństwo fagotu, i gardząc naturalnym dlań zakresem czułych i miękkich melodyj, kasa się na trudności, które oby były niepodobieństwem! Kwartiola, sama nawet kwartiola, ta Alexandrowska kolumna orkestry, albożeśmy nie widzieli jak usiłowała stać się płochą szczebiotką, jak podrzeźniała tę mirmidonową skrzypkę, *) nierozdzielną dawniej towarzyszkę tancmistrza, nim ten wpadł na zbytkowną myśl złożenia dla się wędrownej kapeli!

Lecz czyż samych tylko artystów należy winić o te wyboczenia, które surowa szczerość słusznie mogłaby policzyć na równi ze sztuką biegania po powrozach i wywracania połączonych z niebeśpieczeństwem koziołków? Nie, zaprawdę; publiczność jest w tém przynajmniej wspólniczką; dla czegóż, jeżeli nie dla jej pochlebienia, te wszystkie kuszenia się o cudowność, pod obawą dosięgnienia tylko śmieszności? *Publiczność chce zawsze nowego, choćby go już na świecie nie było.*

Nie zapuszczając się w otchłań filozofii, dla wybadania przyczyn tego żrącego pragnienia, tego nieustannego wiru, tej gorączkowej pielgrzymki, podobnej do tułactwa »Nieumierającego Żyda«, która popędza nas ciągle bez względu czy postępujemy, czy się cofamy, bylebyśmy szli zawsze, przestanę na wyznaniu, o ile piękne oratorium, w odpowiednich wykonane wymiarach, znajduję piękniejszym nad szachowane setnemi barwami dzisiejsze koncerta; ileżbyśmy zyskali na własnej przyjemności, gdybyśmy zamiast poniewierać i trwonić nasz podziw dla jałowego mechanizmu, umieli go skupiać w sobie i wytężać na roskosze harmonii w massie, która może być tylko wypadkiem doskonałości niepodzielnej.

Tymczasem, nim przyjdzie ten złoty wiek dla ucha, nie mogliśmy się skarżyć na muzykalną porę tegoroczną; znakomici z zagranicy artyści nie w jednym rodzaju przybyli połączyć się s tutejszemi dla nasycenia naszej pałającej ciekawości. Skrzypkowie nadewszystko zda się u nas dali sobie spotkanie; i podczas, kiedyśmy podziwiali jędrne latorośle, nowo wylęgłe pod cieniem opieki miejscowych artystów, Norwegia, Francya, Polska, na ten turniej dzielnych przysłały szermierzy. Komu się należy wieniec? tego rozstrzygać nie podejmujemy się. Każde porównanie ma słabą stronę, i to się szczególniej prawdzi na artystach. Jeden może się więcej od drugiego podobać; zgoda — ale jak zważyć na bezstronnej szali dozę talentu, którą każdy posiada? jak ocenić wpływ usposobienia fizycznego i moralnego w jakiém zostaje artysta w chwili exekucyi, a nadewszystko usposobienia w jakiém sami go słuchamy? Ztąd tyle sprzeczności w sądach i dzienników i świata, ztąd ta czcza polemika, w której, częstokroć więcej chodzi o pokazanie dowcipu, niż o szczerość zdania; w której żarliwi rzecznicy występują i za, i przeciw; ale gdzie znaleść chłodną sprawiedliwość? Owoż dla czego obieramy sobie skromniejszą metodę i wyrzekając się ogólnych sądów jedynie na przymiotach lub wadach każdego z artystów zdanie nasze opierać chcemy.

Böhm ma zawsze tę czystość stylu i gry, jaką się odznacza; zaiste nie żaden to *śmielec* *) co granice sztuki rozszerzy; ale jest to skrzypek, umiejący odcieniać jej delikatne wdzięki, jest to czysty kryształ strumienia, płynącego po czystych kamykach na którym wiernie się odbija nadbrzeżne kwiecie. Syn jego teraz już ma czucie wyższej temperatury; dobrą idzie drogą i niech z niej nie zbacza.

Maurer, do exekucyi płodnej w skutek, dość obszernej dla przewodniczenia orkestrze, łączy zaletę kompozycyi często wcale ładnych kawałków, które wykonywa na czele swej rodziny, w sposób sprawujący prawdziwą przyjemność.

Obok tych starych znajomości, (s któremi przykro byłoby się rozstać,) widzieliśmy naprzód *Ole-Bull'a*; coś na kształt Nemroda, o formach nieco może puszczowych, ale którego pewne wyłączności, nadewszystko *staccato*, są prawdziwie olbrzymie; smyczek jego, rzekłbyś, długi jest cztéry łokcie, tak wiele za jedném cięciem nót obejmuje. Innem wysileniem sztuki, jest ten kwartet który on gra sam jeden i gdzie każda część składowa doskonale jedna od drugiej odstaje; zdaje się że w tym razie Ole-Bull używa prostego podstawka; rodzaj podstępu który sprawia nadzwyczajny skutek. Co do nót fletowych, jesteśmy przysięgłemi nieprzyjaciółmi wszelkich potwornych zawłaszczeń; one nam tylko przypominają te ohydne środki, któremi przed czasy, pewnym śpiewakom, nadawano pewny rodzaj głosu; poszanowanie dla ludzi, poszanowanie i dla instrumentów! W ostatecznym wypadku powiemy o P. Ole-Bull: iż nieco wytrawniejszego smaku, a smyczek jego stałby się berłem.

Artaud już dawniej znany, już dawniej witany oklaskami w tutejszej stolicy, raz jeszcze dał jej słyszeć swoje melancholijne brzmienia. Dla niego, muzyka jest łzą, tony westchnieniami, struna jego drgająca zawsze tęskną melo-

*) Zdaje mi się że tym gminnym wyrazem można odróżnić skrzypce o jakich tu mowa, od dobrych. *(Tłumacz.)*

*) Nowy wyraz polski, dla wydania nowego francuzkiego «*oseur*.» Mniemamy go nie przeciwnym naturze języka i zakończeń; wyrazu tego brakło; *śmiałek* może się uważać za jego zdrobnienie. *(Tłumacz.)*

dyą; działa wprost na nerwy i widzieliśmy omdlenia, które dostatecznie ten skutek sprawdziły.

Wszakże dla ocenienia komu właściwie zaleta tego skutku się należy, chcielibyśmy na chwilę odosobnić człowieka od artysty; wielkie czarne oczy, świecące w bladéj twarzy, ocienionej długiemi w nieładzie włosami, postawa nieco może chorobliwie wysmukła, wszystko to nie jest bez uroku Ale gdy te rzeczy s czasem przechodzą i gdyśmy niejednego już widzieli romantyka, któremu wiek odjął poezyą, w zamian za rumiane jagody i wydatne zaokrąglenie brzucha, radzilibyśmy przeto P. Artaud, aby, nim to nastąpi, pilnie wypracowywał swoję exekucyą, tę nieuchronną zasadę każdego wielkiego talentu: ma już duszę która zapładnia, ma pochodnię która ożywia; trzeba tylko żeby swemu posągowi jaśniejszy nadał polor.

Przybył też ku nam *Lipiński*, ogromną poprzedzony sławą i nie zawiódł jej: niemasz trudności s którąby się zwycięzko nie spotkał, niemasz niepodobieństwa któregoby nie zwalczył. Słuchając go i nawet niezupełnie należąc do entuzyastów, mimo piękności tonu, która go odznacza, myśliliśmy sobie, o ile ten wielki talent byłby jeszcze większym, gdyby drogę, którą tak pracowicie przebiegł, od pierwszego kroku znalazł był utorowaną połączonemi usiłowaniami tych artystów, którym winniśmy pierwszą w Europie szkołę skrzypiec, szkołę Paryską. . . Tak to czasem rodzimy się zawcześnie! Dziś Lipiński może być słusznie wspominany obok Lafont'a, Kreutzer'a, Baillot'a; ale byłby ich daleko przeszedł, gdyby nie był ich rowiennikiem.

Jakby na poparcie tego cośmy poważyli się powiedzieć zjawił się młody, ledwo ośmnastoletni człowiek, pełen skromności i nawet nieśmiałości, którego samo imię jest antitezą. *) Otóż ten młodzian łączy w sobie wszystko co moglibyśmy o dzisiejszej szkole powiedzieć: wzniosłość exekucyi, czystość tonu, doskonałość niesłychana, — tyle rzeczy w ośmnastu leciech! Jakoż, powodzenie, otrzymane przez niego, jest może najświetniejsze s tegorocznych, powodzenie zasłużone równie przez kompozycyą jak i przez wykonanie, bo młody artysta jest też twórcą i twórcą niepospolitym. Idź naprzód młody człowieku; nieopal się u ognia namiętności, nie uganiaj się za nieskończoności marą, zachowaj jako skład święcie ci powierzony tę metodę prostą i nieobłudną i kiedy na letniém słońcu dojrzeją owoce, których kwiaty dziś tak są wonne, Europa będzie cię mogła obwołać pierwszym ze swym artystów.

Habit nie czyni mnicha, ani szkoła ucznia. Słyszeliśmy spółzawnodnika P. Vieuxtemps; **) ten mógłby bardzo dobrze zająć miejsce pierwszego skrzypka w orkestrze, ale skromność jego ugięłaby się pod ciężarem oklasków zgromadzenia.

S tego co się powiedziało, mogłby kto pomyśleć, że samych tylko mieliśmy skrzypków-nie, zaiste; byli i inni soliści: arfa, flotrowers, waltornia, basetla, nawet cała gromada nowych instrumentów: *Harmonicord*, *Symphonion*, *Chordeolodion*, *Salpingion*, *Samotrąb* (trompette automate) które, nawiasem mówiąc, miały tylko powodzenie niezwyczajności, po kolei słyszeć się dały. Nakoniec mieliśmy piano, instrument s którym tak się niepodobna na północy rozminąć, jak w Hiszpanii z gitarą. Lecz mimo moję oziębłość dla tego narzędzia, które ledwo że niepoważyłbym się nazwać «Spisem Rzeczy» w muzyce, nie bez roskoszy słyszałem P. Haenselt. Zostawując metodę zapalczywego bicia klawiszów tym, co to zdają się być w spółce s fabrykantami fortepianów, Haenselt grucha z niewypowiedzianą słodyczą, precyzyą i łatwością. Spokojny jak wódz, roskazuje klawiszom i te słuchają go pokornie, bo czują swego pana. Jest to bezwątpienia jeden z wielkich talentów naszej epoki i zwiedzając, (jak mu radzimy), inne stolice może być pewnym że wieńce zbierać będzie. Mówiono nam że P. Leopold *Mayer*, (tego nieszczęściem nie słyszeliśmy), zupełnie też przyjął metodę spokojną, którąśmy dopiero chwalili. P. L. Mayer ma tak piękne imię w muzyce, itak daleko zaszedł w zawodzie *mocy* iż nie powinien wątpić, że równie będzie szczęśliwym i w zawodzie *gracyi*. Zresztą wielka to jest lekcya, jego nawrócenie się; uczy nas, że jak we wszystkiém, tak i w muzyce, Piękność jest rodzoną siostrą Prostoty.

Dotąd nie mówiliśmy o śpiewie. Niestety, nic w tym przedmiocie nowego! Zawsze tenże wielki głos pani *Hoffmann*, który tęskni do lepszej metody; tenże potężny głos pana *Breiting*, dla którego trzebaby umyślnie komponować role tyranów, zamiast ról kochanków; nakoniec piękny głos P. Versing, s tymże niedostatkiem rozciągłości i pewności. Ale dla czego ci szanowni artyści mniemają być obowiązani do śpiewania po włosku? — wolę w ich ustach niemczyznę; na dowód przytoczę śliczny romans śpiewany w sali Klubu Negocyantów przez Versing'a. Z resztą nikt śpiewający nie przybył z obcych krajów, dla przerwania jednostajności naszego «chleba powszedniego.»

Taki jest, pokrótce, obraz wielkiego postu muzycznego przeszłej zimy. Tę porę godnie uwieńczył koncert zwyczajnie coroku dawany przez miłośników muzyki, w celu dobroczynnym. Było to zgromadzenie prześliczne, gdzie piękność tak skutecznie walczyła o prym s talentem, iż ten się zasłonił rąbkiem skromności. Osoby, stroje i muzyka, — wszystko najwyższej mody — połączyło się tam w jedno świetne widowisko.

*) Vieuxtemps.

**) Sainton.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Апрѣля 21-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.